

Życie we Francji



W poprzednich artykułach pisaliśmy o krajach, które można nazwać "krajami emigracji zarobkowej Polaków". Tym razem, dla odmiany, kraj, który nazywany bywa raczej "krajem emigracji z miłości", choć nie daje aż tak dużych możliwości zarobkowych jak Wielka Brytania, czy Irlandia, ani tak dużych ułatwień socjalnych, jak Szwecja.

Wiele jednak osób pociąga spokojniejszy szczególnie na południu styl życia, uroda kraju oraz bogactwo kultury i kulinariów. Jak niektórzy mówią, Francję kocha się lub nienawidzi - nie ma opcji pośrednich.

O życiu i niespodzianki we Francji zapytaliśmy Sławka (Lannion), Karolinę (Paryż) i Mariolę (Blois).

Mariola: Początki... Bardzo trudne - język francuski nie należy do łatwych, a sami Francuzi też używają różnych dialektów, różnych akcentów. I oczywiście ten ich jest najlepszy! Ale też trzeba przyznać, że starają się być wyrozumiali i bardzo chętnie pomagają uczącemu się obcokrajowcowi - zarówno poprawiając jego akcent, jak i podsuwając słowa bardziej odpowiednie w danej sytuacji, tłumacząc pewne niuanse. Wcześniej mieszkałam w Belgii i raczej czułam niechęć, gdy po raz kolejny coś pomyliłam - tu zupełnie nie.

Sławek: Na początek warto poszukać agencji pracy czasowej - mają sporo ofert, a to, że wiele rzeczy ułatwiają, to znaczne ułatwienie (bieganie po urzędach we Francji przypomina udrękę znaną z polskich urzędów). Należy jednak pamiętać, że - podobnie jak w Polsce - są limity pracy czasowej u danego pracodawcy. Niektórzy rozwiązują to w ten sposób, że nie dostajesz kolejnej umowy, tylko... czekasz. Miesiąc albo dwa - potem limit zaczyna się liczyć od nowa. Agencji się to opłaca, więc idźcie na to, ale taki pracownik za przymusowy urlop nie dostaje pieniędzy - warto więc coś odkładać (jeśli się uda), aby mieć za co przeżyć taką przerwę.

Karolina: Dodatkowo praca czasowa nie pozwala na korzystanie z większości przywilejów typu pomoc socjalna, pełne ubezpieczenie zdrowotne, itp., jednak daje duże możliwości zdobycia doświadczenia - a małe doświadczenie we Francji jest dla tamtejszych pracodawców często ważniejsze niż duże zdobyte poza Francją.

Mariola: Źle widziane są nadgodziny. Jeśli nie pracujesz w systemie projektowym, albo nie jesteś rozliczany miesięcznie, to odrabiasz swoje 35 godzin i tyle, wystarczy. Wcześniej byłam asystentką szefa projektu. Zostało sporo papierów do uzupełnienia, był czwartek, termin - na poniedziałek. Chciałam się wykazać, zaproponowałam, że zostanę i je uzupełnię. Szef popatrzył na mnie i zapytał czy się rozwodzę. Okazało się, że jak ktoś chce z własnej woli zostać dłużej, to z reguły ma spore problemy w domu...

Sławek: Życie w ogóle jest tu znacznie spokojniejsze - idziesz na obiad, to masz spokojnie go zjeść. Pamiętam, jak na początku, przyzwyczajony, że przerwa nie powinna być zbyt długa, "połykałem" obiad i biegłem do pokoju. Przez następne pół godziny, albo dłużej byłem sam, a koledzy po powrocie patrzyli zdziwieni na mnie. Parę dni później wytłumaczyli mi, że to co robię jest źle widziane - dla Francuza posiłek jest celebracją - niezależnie czy to uroczysta kolacja, czy lunch w stołówce. A taki pośpiech jest raczej odbierany jako coś niepokojącego - nie wyrabiam się z pracą może?

Mariola: Trzeba się też przyzwyczaić, że godziny jedzenia są bardzo ściśle przestrzegane - nieważne, że jest zebranie, że dzwoni klient - jest 12:30, pora lunchu, odkładamy wszystko, idziemy na lunch. To celebrowanie jedzenia jest niesamowite. Nawet podstawą wesela jest jedzenie - jedno, drugie, piąte danie. I tak parę godzin. Dopiero jak wszystko co najważniejsze (czyli praktycznie wszystkie ciepłe dania) zostaną zjedzone, można pomyśleć o tańcu, o odejściu od stołu. Inaczej - obraza.

Karolina: W większości francuskich domów jest chłodno, domy nie mają ocieplenia, wiele bloków (szczególnie na południu) też nie. Warto o tym pamiętać, szczególnie, gdy jedzie się odwiedzić

znajomych i nocować u nich. 15 stopni w sypialni, 18-19 w salonie to dla wielu wystarczająca temperatura.

Mariola: Przedszkole, żłobek - jeśli jesteś w ciąży, to żłobka szukaj jak najszybciej - w wielu rozpatrywanie wniosku trwa 6-7 miesięcy, więc papiery złożone po urodzeniu malucha mogą nie przejść na czas weryfikacji. A warto pamiętać, że im młodsze dziecko, tym większe ma szansę na przyjęcie do żłobka (jeśli dbasz o to już, to znaczy, że żłobek Ci jest potrzebny, jeśli przez 6-10 miesięcy nie potrzebowałaś go, to poradzisz sobie nadal).

Karolina: Boże Narodzenie w wielu miastach to 12 godzin muzyki na ulicach. Gdzieś od połowy grudnia z głośników zaczynają lecieć różne "Merry Christmas" - teraz już się przyzwyczałam, ale pierwsze dni sprawiały, że nie mogłam się skupić zupełnie, czułam się jak w jakiejś galerii handlowej.

Sławek: Warto też pamiętać, że od początku stycznia w miejscach publicznych nie wolno palić - dziwne, bo Francuzi lubią palić i robią to często. Ale groźba kary do 450 euro robi wrażenie nawet na nich.

Anna Watza